

Hays Poland, znana firma HR-owa, opublikowała właśnie Raport płacowy za rok 2019, ukazujący poziomy wynagrodzeń specjalistów i kadry kierowniczej w różnych sektorach polskiej gospodarki.

Raport nie tylko zaspokaja ciekawość, gdzie, ile, komu płacą, ale – jeśli zostanie porównany z podobnymi raportami Haysa z lat ubiegłych – pozwala dostrzec pewne tendencje na rynku pracy w Polsce. Potwierdza, że ciągle wzrasta zapotrzebowanie na wysoko kwalifikowanych specjalistów, a ci którym udało się takie kwalifikacje zdobyć, mogą liczyć na całkiem przyzwoite wynagrodzenie – oczywiście w odniesieniu do średniej krajowej brutto. Brakuje zwłaszcza specjalistów IT, których poszukują także firmy spoza z tej branży, gdyż są im niezbędni do utrzymania i rozwoju informatycznej infrastruktury. To właśnie te nieinformatyczne firmy, jak podkreślono w Raporcie, odczuwają dziś najdotkliwiej brak sił fachowych. Tym bardziej, że zwykle poszukują rzadkiej kombinacji konkretnych umiejętności informatycznych z doświadczeniem i wiedzą z zakresu innej branży, np. produkcji przemysłowej.

Specjalistów IT brakuje zwłaszcza tam, gdzie postawiono na automatyzację a informatyka nie jest tylko środkiem wspomagającym prowadzenie działalności gospodarczej, ale zgoła jej warunkiem. Ten problem będzie zapewne narastał, a jego konsekwencje mogą sięgać daleko. Brak odpowiednio wykształconych i (co nie mniej ważne) zawodowo doświadczonych "informatyków przemysłowych" może osłabić zainteresowanie Polską ze strony zagranicznych inwestorów lub przyciągać do Polski tylko takich, których działalność nie jest znacząco uzależniona od informatyki. Ale ci nie stworzą ośrodków, w których informatycy przemysłowi mogli by zdobywać zawodowe doświadczenie. Nie można więc wykluczyć skutków sprzężenia zwrotnego, które polega na tym, że im bardziej brakuje nam dziś doświadczonych specjalistów IT, tym bardziej ich będzie nam brakować w przyszłości. Jest to jeden z problemów, który ujawnia Raport Haysa.

Na razie nie jest jednak źle, przynajmniej z punktu widzenia portfeli informatyków. Ich wygradzenia wzrastają szybką niż innych branżach. Database Developer otrzymuje 12–16 tys. zł, Network Administrator 10–16 tys. zł a Security Manager od 18 do nawet 35 tys. zł, co nie powinno jednak dziwić. Uwagę natomiast zwraca różnica między wynagrodzeniem, jakie otrzymuje Java Developer (10–17 tys. zł) i programujący w języku C/C++ (7,5–12 tys. zł). Oba języki są jednak podobne i opanowanie każdego z nich na tym samym poziomie zabiera tyle samo czasu. Różnicę nie się też wytłumaczyć różnicą efektywności tworzonego w nich kodu, a jedynie tym, że Java była w swym założeniu przeznaczona do zastosowań w sieci, a więc żyje dziś w nieporównywalnie większej liczbie zastosowań biznesowych. Okazuje się więc, obok pojęcia efektywności należy wprowadzić także pojęcie "dochodowość kodu".

Zainteresowani mogą ściągnąć Raport płacowy ze strony Hays Poland: https://cloud.email.hays.com/PL_report.